

Henryk Wisner (Warszawa)

Rok 1655 w Litwie: pertraktacje ze Szwecją i kwestia wyznaniowa

Kłęska przyszła w połowie wieku XVII. Wojska nie zdołały stawić tamy nacierającemu ze wschodu, północy i południa nieprzyjacielowi, naród Rzeczypospolitej — chcąc wierzyć, że pod berłem najeźdźcy odzyska dawną potęgę — porzucił obranego władcę, sejm złamał zwykłą w Wielkim Księstwie Litewskim i Koronie tolerancję religijną. Współcześni winą za niepowodzenia obciążyli owych, którym władzę powierzono, potomni — tych, którzy wierzyli inaczej niż większość. Przeciw różnowiercom przemawiać miała nie tyle wspólnota wyznaniowa z wrogami Rzeczypospolitej, bo takiej nie było, ile wspólna wrogość wobec katolicyzmu. Potęgowana przez świadomość własnej, rosnącej słabości, przesądziła, że bezkrólewia oraz lata poprzedzające „Potop” upłynęły pod znakiem wrogich wobec Ojczyzny knozań, zaowocowały jeśli nie spowodowaniem najazdu szwedzkiego, to jego przyspieszeniem, ukoronowane zostały zerwaniem związku Korony i Litwy. Dziwić przecież musi, że osądzając, nie dokonano porównania przypisanych różnowiercom aktów: z 29 lipca (Wilno), 10 sierpnia (Ryga) i 17 sierpnia (Kiejdany), z 20 października (Kiejdany), owszem, niekiedy ostatnie łączono w jeden, że powszechnie nie dostrzeżono między nimi istotnych różnic. Przełomem stać się mogły prace litewskiego badacza Adolfa Šapoki, przecież jego recenzja *Aktów ugody kiejdańskiej*, zbioru dokumentów, który wydali Władysław Konopczyński i Kazimierz Lepszy, pozostała niezauważona¹. Szkic *Janusz Radziwiłł i Szwecja* pióra tegoż autora pozbawiony jest aparatu naukowego². Niezwykle cenna, bo oparta na dokumentach z archiwów szwedzkich, monografia

¹ W. Konopczyński, K. Lepszy. *Akta ugody kiejdańskiej 1655 roku*, Wilno 1935 (odb.) (dalej: *Akta*); A. Šapoka [rec:], *Del prof. Wł. Konopczyńskiego paskelbtuju 1655 m. Kėdainiu sutarties dokumentu*. „Lietuvos Praeitiš”, 1: 1940, s. 303–313.

² A. Šapoka, *Jonušas Radvila ir Švedija*, „Židinys”, 1939, nr 8–9, s. 214–229.

pozostała w maszynopisie³. W pierwszej autor poddał krytyce prace poprzedników, wskazując na błędy oraz istotne braki, w ostatniej przedstawił fakty, które i na znane wcześniej wydarzenia rzuciły nowe światło. W recenzji stwierdził, że ogłoszono niepełne kopie, że pominięto niezwykle ważne relacje szwedzkie z prowadzonych pertrakcji, z wyjątkiem ostatniej z 31 X 1655. Wartość monografii podnosi fakt, że dołączono do niej odpisy dokumentów, które autor zebrał w archiwach szwedzkich⁴.

*

Pierwsze i główne uderzenie wojsk szwedzkich skierowane zostało przeciw Wielkopolsce. Prowadzone przez Arvida Wittenberga oddziały — 14 000 ludzi, 72 działa — dotarły do przepraw noteckich 24 lipca 1655 r. „Jeśli nie ubiegli pasów u Noteci, zginęli Szwedowie — pisał na wieść o kierunku marszu wojewoda łęczycki Jan Leszczyński — zwłoka fortuny ruiną ich, bo pieniędzy nie mają”⁵.

Przygotowania do obrony Wielkopolski — bezpieczni od zachodu, od strony Brandenburgii, i południa, gdzie graniczyli z krajami cesarskimi, oddzieleni od Kozaków, Moskwy, Siedmiogrodu — podjęli wiosną. W czerwcu obradujący w Warszawie sejm walny zaaprobował powołanie pospolitego ruszenia wojewódzkiego i piechoty łanowej, zezwolił w konstytucji *Obrona poznańskiego i kaliskiego województwa* na zaciąg 1000 jazdy, której żołąd obciążyć miał skarb koronny, wspomniano o piechocie nakazując, aby jeśli zostanie zaciągnięta, składała przysięgę na wierność królowi i Rzeczypospolitej. Z osobna, dla zwiększenia bezpieczeństwa pierwszego miasta prowincji, konstytucja *Asekuracja miasta Poznania* nakazywała szykowanie prochów, żywności, także wozów na wypadek wyruszenia pospolitego ruszenia poza granice województwa i zezwalała, dla zdobycia pieniędzy, na nowe podatki. W lipcu wystawiono ponad 14 000 ludzi, przeważnie pospolitego ruszenia, którym przecież brakowało wódza. Podskarbi koronny, generał wielkopolski Bogusław Leszczyński, któremu zlecono troskę o bezpieczeństwo prowincji, do obozu nie przybył. Wojewoda poznański Krzysztof Opaliński walczyć nie chciał. Owszem, ciężar obrony myślał złożyć na barki elektora brandenburskiego i księcia Prus Fryderyka Wilhelma. „Prosimy wszyscy, będąc tej samej myśli i przekonania — pisał w maju — aby Wasza Wysokość raczyła przyjąć tę prowincję pod swą protekcję i opiekę”⁶. Nie parali się

³ A. Šapoka, *1655 m. Kėdainiu sutartis arba švedai Lietuvoje 1655—1656* (maszynopis). Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Centrane Biblioteka (dalej: BLAN) 233—293.

⁴ *Ibidem*.

⁵ L. Kubala, *Wojna szwedzka w roku 1655 i 1656*, Lwów, b.r., s. 69.

⁶ Cyt. za: W. Czapliński, *Rola magnaterii i szlachty w pierwszych latach wojny szwedzkiej*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660*, t. 1, Warszawa 1957, s. 151. Upřednio Krzysztof Opaliński zwracał się do elektora w lutym 1655 (*ibidem*).

rzemiosłem wojennym przybyli pod Ujście wojewoda kaliski Andrzej Grudziński, podlaski — Piotr Opaliński, inowrocławski — Jakub Rozdrażewski, kasztelanowie: poznański — Sędziwój Czarnkowski, kaliski — Stanisław Pogorzelski, krzywiński — Maksymilian Miaskowski, międzyrzecki — Paweł Gembicki.

Prowincja była katolicka. Katolikami byli senatorowie. Podpisy Andrzeja Grudzińskiego, Piotra Opalińskiego, Bogusława Leszczyńskiego widnieją na *Manifestacji* z 1648 r., która ogłaszała arian za nie podlegających postanowieniom konfederacji warszawskiej. Katolicka stała się szlachta. W Wielkopolsce 1117 parafiom katolickim odpowiadało ok. 100 zborów luteranckich, a luteranie wywodzili się głównie spośród mieszczan i w życiu politycznym kraju udziału nie brali, 18 ewangelickich oraz braci czeskich i 1 lub 2 ariańskie. W województwie kaliskim jedna parafia przypadała na 40,1 km², w poznańskim na 60,1 km², w inowrocławskim (większe były tylko w mazowieckim, lubelskim, podlaskim) — na 71 km². Liczba domów zakonów żeńskich w diecezji poznańskiej wzrosła z 5 w 1600 r. do 10 w 1650, w gnieźnieńskiej z 1 do 8, we wrocławskiej z 4 do 6. Liczba domów zakonów męskich (w całej wszelako Koronie) uległa podwojeniu z 227 do 470⁷. Obciążanie winą za bieg wydarzeń różnowierców, że przesadzili postawę wodzów, a później ogółu, że skapitulowano niemal na dźwięk trąbki szwedzkiego parlamentariusza, a rokowania, rozpoczęte rankiem 25 lipca, zakończone zostały po kilku godzinach — zakładać musi niezwykłą siłę jednych, a haniebną bezwolność drugich.

Podpisana pod Ujściem kapitulacja zrywała związek województw wielkopolskich z resztą państwa, a tym samym przekreślała i unię lubelską. Kierowała przeciw królowi Janowi Kazimierzowi część wojska, poddawała bowiem pod rozkazy Karola Gustawa piechotę łanową i wydawała mu ważniejsze miasta oraz zamki prowincji. Wojewoda kaliski przekazać miał ponadto 200 piechoty i 5 dział, przeszła na służbę szwedzką chorągiew husarska wojewody poznańskiego „i innych wiele”. Kapitulacja zastrzegła zachowanie w całości praw i przywilejów szlachty, owszem, zwalniała ją jeszcze z obowiązku udziału w pospolitym ruszeniu, gwarantowała swobodę wyznania, przywileje duchowieństwa, nie wspominała różnowierców. „Wnieśli i to, żeby król był katolikiem; powiedział Wittenberg, że to może król dla nich uczynić”⁸.

⁷ *Dzieje Wielkopolski*, t. 1: do roku 1793, Poznań 1969, s. 565, rozdziały: „Reformacja w Wielkopolsce”, oprac. J. Dworzaczkowa, „Rozmieszczenie zborów różnowierczych w Wielkopolsce około 1650 roku”, oprac. E. Jarnuszkiewiczówna, T. Kowalski; *Kościół w Polsce*, t. 2, Kraków 1969 (poszcz. autorzy: S. Litak, *Struktura i funkcja parafii w Polsce*, s. 282, J. Kłoczowski, *Zakony męskie w Polsce w XVI—XVIII wieku*, s. 595, 604; E. Janicka-Olczakowa, *Zakony żeńskie w Polsce*, s. 767).

⁸ *Jakuba, Michałowskiego ... księga pamiętnicza*, Kraków 1864, s. 762. Poddanie się województw wielkopolskich Szwedom 25 lipca 1655.

W granice Wielkiego Księstwa Litewskiego Szwedzi weszli w istocie jako sprzymierzeńcy⁹. Przedłożone im propozycje, zdeterminowane sukcesami wojsk moskiewskich i słabością własnych, podjęte zostały z myślą o zapobieżeniu rozbiorowi kraju między przeciwników, którym stawić oporu nie było nadziei, autorem projektu miał być, jak pisał Janusz Radziwiłł, biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz: „A w naszych rzeczach to na koniec oznajmuję, żeśmy idąc w tym za zdaniem JM ks. biskupa wileńskiego pisali list, prosząc Szwedów o posiłki”. I konkludował: „Nieszczęśliwi, którym z jednej strony króla, który się na swe senatory porywa, a z drugiej bać trzeba cara, co swoich knutuje”¹⁰.

Na wieść o zdobyciu Dyneburga (11 VII 1655) chciano wysłać z pytaniem o przyczynę naruszenia rozejmu, „a z responsu dalszych brać miarę intencji”, czemu jednak sprzeciwił się Janusz Radziwiłł¹¹. Nie wiadomo, aby wywołały odzew przekazane przez kupców ryskich sugestie o skłonności do rozmów ze strony Szwedów. Magnus Gabriel De la Gardie, który 1 sierpnia relacjonował królowi wyniki misji, poprzestał na stwierdzeniu, że nawiązano kontakt z biskupem wileńskim oraz nie wymienionymi z imienia Radziwiłłami i Sapiehami¹². Wcześniej przekazywał wiadomość o przysłanym do siebie pośle Gustawa Horna wojewoda wendeński Mikołaj Korff¹³. Za klęskę ostateczną, „a tać ultima facies tego mizernego państwa już

⁹ Z nowszych prac poświęconych genezie wojny wymienić można: A. Stade, *Geneza decyzji Karola X Gustawa o wojnie z Polską*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, XIX:1973, cz. 2; L. Termesden, *Karola X Gustawa plan kampanii polskiej 1655 roku. Powstanie planu i jego przeprowadzenie*, *ibidem*; W. Zaborowski, *Politika Szwecyli nakanunie pierwoj siewiernoj wojny (wtoraja polowina 1654 -- sieriedina 1655 g.)*, [w:] *Woprosy istoriografii i istocznikowiedienija slawiano-giermanskich odnoszenij*, Moskwa 1973, s. 205—229; tenże, *Russkaja diplomatija i naczalo pierwoj siewiernoj wojny (janwar' — oktibr' 1655 g.)*, „Sowietskoje Sławianowiedienije”, 1973, nr 1, s. 40—51.

¹⁰ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: Czart.), rkps 384, s. 282. Janusz Radziwiłł do Jana Leszczyńskiego, 4 VIII 1655. Fragmenty listu dwukrotnie cytował W. Czapliński (*Glosa do „Trylogii”*, Wrocław 1974, s. 91 oraz *Rola magnaterii...*, s. 156), przecież pomijając wskazanie na Jerzego Tyszkiewicza i nie podejmując kwestii w komentarzu. Owszem autorem ugody ogłaszał jedynie Janusza Radziwiłła: „Radziwiłł [...] już wybrał. Postanowił mianowicie poddać się Szwedom”.

¹¹ Czart. 2105, s. 307. Janusz Radziwiłł do Jana Kazimierza 16 VII 1655 Wilno.

¹² Wiadomość o poleceniu Karola Gustawa wybadania postawy magnatów litewskich podaje S. Pufendorf, *De rebus a Carolo Gustavo Sveciae rege gestis*, Norimbergae 1696, lib. II, s. 82. List Magnusa Gabriela De la Gardie do króla z informacją, że kontakt został nawiązany za pośrednictwem kupców ryskich, omówił W. Konopczyński (*Akta*, s. 7). Prawdziwość zapisu Pufendorfa została poddana w wątpliwość przez T. Wasilewskiego (*Zdrada Janusza Radziwiłła w 1655 r. i jej wyznaniowe motywy*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 18:1973, s. 135): „Tekst Pufendorfa zdaje się wskazywać, że król nie różnicował stosunku do Szwedów Radziwiłłów i magnatów katolickich, lecz wrażenie to powstało zapewne tylko dzięki niedokładnemu streszczeniu instrukcji”. Niestety, autor nie skomentował wiadomości podanej przez W. Konopczyńskiego, który odpis listu miał w rękach.

¹³ BLAN F 31 BA 845. Krzysztof Dowgiałło Stryszka do Janusza Radziwiłła, 28 VI 1655 Birze.

zgubionego, a zgubą swoją o pomstę do Boga wołającego”, uznano wiadomość o przekroczeniu przez pułki moskiewskie (Jakuba Czerkasskiego) i kozackie (Iwana Zołotereńki) Berezyny oraz zajęciu Zembina, zdobyciu Mińska i założeniu obozu pod Gródkiem Sołomereckim, wyjściu na trakty wiodące do Wilna, a zarazem ruszeniu oddziałów Wasyla Szeremetiewa z Połocka, wreszcie wieść o bliskim terminie ataku szwedzkiego na Birżę i Kowno. „Gdy [...] Moskwa stanie nad Wilnem ze dwóch stron, Szwedowie w Kownie, to wileńskie, trockie województwa, wilkomierski, upicki, brasławski powiaty i księstwo żmudzkie in faucibus Moskwy i Szwedów, z których wyniść i wydrzeć się niepodobna”¹⁴. 28 lipca (część dokumentów nosi datę 29 lipca) zapadła decyzja zwrócenia się do Szwecji z prośbą o pomoc na zasadzie dobrych stosunków sąsiedzkich — wspomniano o wysłaniu w przyszłości poselstwa królewskiego w tej sprawie — i o współdziałanie w obronie Wilna. Pismo podpisali biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz, wojewoda wileński Janusz Radziwiłł i koniuszy litewski Bogusław Radziwiłł¹⁵. Dołączone warunki: *Cautiones et conditiones* świadczyły, że wiedziano już o uderzeniu na Wielkopolskę, a może i o układzie pod Ujściem¹⁶. Za pomoc przeciwko Moskwie obiecywano przyjęcie protekcji Karola Gustawa, wszelako z zachowaniem praw i przywilejów, oraz zastrzeżeniem, że nikt z obywateli Wielkiego Księstwa Litewskiego nie będzie zmuszany do złożenia przysięgi, nim nie zostaną rozstrzygnięte wzajemne stosunki Polski i Szwecji. Wyłączano możliwość własnego udziału w zmaganiach, owszem, zastrzegano prawo współdziałania z wojskiem koronnym przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi: carowi i Kozakom. Żądano udziału Wielkiego Księstwa wspólnie z Koroną w rozmowach pokojowych, „utpote sacrosancta et indivisa unione cum Regno Poloniae conjunctus” wspomniano o związku pod berłem Karola Gustawa, Korony, Litwy, Szwecji, a gdyby pierwsza dostać się miała pod władzę obcego władcy, przewidywano zawarcie unii — nie: inkorporacji — samej Litwy i Szwecji na zasadzie związku równych, z zachowaniem dawnych wolności i prawa do ziem już utraconych¹⁷.

¹⁴ Czart. 2105, s. 329. Janusz Radziwiłł do Jana Kazimierza, 28 VII 1655 Wilno.

¹⁵ „O inicjatywie obu birżańskich Radziwiłłów nawiązania porozumienia ze Szwedami świadczy najlepiej ta okoliczność, że jedynie ci dwaj kalwińscy magnaci wysłali 29 lipca 1655 r. posłańca, arianina, Gabriela Lubienieckiego, z listami do Szwedów”. (Wasilewski, *op.cit.*, s. 136). Oryginał pisma z wezwaniem o pomoc, podpisany przez biskupa wileńskiego i obu Radziwiłłów, znajduje się w Archiwum Państwowym w Sztokholmie (Riksarkivet), De la Gardieska Samlingen, Ser. C. Kopia, ale z trzema podpisami, w Krigshistoriska handlingar, XI, 13. Por. Śapoka, *Del prof. Wł. Konopczyńskio...*, s. 307, przyp. 13.

¹⁶ W. Konopczyński sądzi, że *Cautiones et conditiones* opracowano po wyjeździe Gabriela Lubienieckiego z Wilna, A. Śapoka wskazuje, że miał je on w czasie pertraktacji w Rydze, i to wydaje się istotne.

¹⁷ „Zawierały one niemal wyłącznie postulaty radziwiłłowskie. Janusz Radziwiłł domagał się dla siebie [...] a dla Bogusława [...] Zdaje się to wskazywać [...] że sam tekst powstał bez jego [Jerzego Tyszkiewicza] udziału”. Zarazem bez komentarza T. Wasilewski (*op.cit.*, s. 137) podaje w ślad za W. Konopczyńskim (*Akta*, s. 8) wiadomość, że Janusz Radziwiłł pozyskał biskupa dołączeniem memoriału o warunkach submisji.

Kwestią otwartą pozostawać musi, dlaczego włączono do aktu żądania Radziwiłłów? Świadczyło to — wiadomo o aprobachie Jerzego Tyszkiewicza dla *Cautiones* — o niewierze zebranych w Wilnie w odrodzenie się Rzeczypospolitej w dawnym jej kształcie. Radziwiłłom przysparzało to tyleż splendoru w oczach szwedzkich, ile tracili go w oczach szlachty. Utrudniało zawarcie porozumienia, trudno bowiem przypuścić, aby wierzone w możliwość namiestnika podjęcia tak ważkich decyzji, zaś poseł litewski Gabriel Lubieniecki, choć miał pełnomocnictwa do rozmów z królem, to przecież nie wiadomo, aby wybierał się do jego obozu. Owszem, decyzje musiały być podjęte możliwie szybko.

„Acz mówią, że się to przez mię dawno zamyślało — pisał miesiąc później Janusz Radziwiłł do człowieka, wobec którego musiał być szczery, mianowicie do Bogusława Radziwiłła — niech diabeł wyklnie mi duszę, jeśli się kiedy o to znosił dawniej. Od tego czasu, jakośmy z Wilna list pisali, zaczęło to się dzieło, kiedy inaczej ratować się sposobu nie było”¹⁸.

Radziwiłłowie domagali się utworzenia z ziem WXL, po części i Korony, dwu księstw lennych. Podległe Januszowi Radziwiłłowi składać się miało z województwa brześciańskiego (37 140 km²) i powiatów wołkowyskiego (4810 km²) oraz grodzieńskiego (11 505 km²); księstwo Bogusława Radziwiłła tworzyć miała pozostała część województwa nowogrodzkiego (32 110 km²), województwo mińskie (59 410 km²), podlaskie oraz starostwo barskie¹⁹. Spośród 10, wliczając Żmudź, województw Wielkiego Księstwa Litewskiego otrzymać mieli trzy, znaczną część czwartego, tj. trockiego, ponadto Janusz Radziwiłł zachowywał urząd wojewody wileńskiego (42 445 km²), a pierwszym urzędnikiem księstwa żmudzkiego (21 000 km²), starostą, był jego szwagier Jerzy Karol Hlebowicz. Wewnątrz pierścienia radziwiłłowskiego pozostawała część województwa trockiego (23 885 km²) — być może nie chciano zrażać sobie Paców (z których jeden, Mikołaj Stefan Pac, był wojewodą troc-

¹⁸ T. Wasilewski (*op.cit.*, s. 135) dowodząc, że rokowania prowadzono wcześniej, powołuje się na kwietniową instrukcję żmudzką: „Wiadomości o szwedzko-radziwiłłowskich negocjacjach docierały w 1655 r. do wiadomości ogółu, skoro szlachta żmudzka zebrana 19 kwietnia 1655 r. na sejmiku w Rosieniach w instrukcji wydanej posłom wysłanym na konwokację do Wilna [...] zaleciła ze szczególnym naciskiem, żeby »ante omnia [...] wiernie opowiedziawszy poddaństwo, powinne JKM PnM oddali dzięki«. Autor pomija, że podobne zalecenia były w instrukcjach rzeczą zwykłą, co ważniejsze, że sama instrukcja odrzucała propozycję uchalenia podatków, a zebranie się pospolitego ruszenia uzależniała, co również nie było ewenementem, od ściągnięcia do obozu wszystkich chorągwi zaciężnych. że spośród 6 posłów połowa złożyła podpisy na akcie unii z 20 X 1655, w tym dyrektor kola Wiktor Konstanty Mleczek. Jak stwierdza zaś T. Wasilewski, nie było wśród nich „ani kalwinów, ani znanych sług radziwiłłowskich, poza jednym wyjątkiem Jana Gruzewskiego”.

¹⁹ Błąd w odczytaniu (winno być: wołkowyski, nie: wilkomierski) skorygował A. Šapoka, *Jonušas Radvila...*, s. 221. Dane o wielkości województw i powiatów: J. Morzy, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVIII wieku*, Poznań 1965, tabl. 15.

kim) i spokrewnionego z nimi Wincentego Korwina Gosiewskiego. W sumie powstać miało państwo skupiające znaczną część ludności oraz terytorium Litwy i dodatkowo, poprzez osoby władców, oddzielone od Szwecji. Od Moskwy przedzierały je i przedzierać miały województwa: smoleńskie, witebskie i mściławskie.

Oczywistym następstwem żądań było przyznanie Karolowi Gustawowi prawa ich spełnienia. Wystawione przez Bogusława i Janusza Radziwiłła akty²⁰, w których wyrażają oni gotowość poddania się pod protekcję króla szwedzkiego i uznają go wielkim księciem litewskim, noszą datę 29 lipca. Niczym innym w istocie, tj. uznaniem możności Karola Gustawa spełnienia przedkładanych warunków, była aprobata *Cautiones et conditiones* przez biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza.

Nie wiadano, że propozycje, z jakimi w połowie lipca wyruszyło do Moskwy poselstwo szwedzkie — jego dokumenty noszą datę od 13 maja (Rozważania w kwestii handlu) po 17 lipca (pismo króla do posłów) — nie tylko przekreślały owe postulaty, lecz nawet w kształcie ostatecznym pozabawić mogły Bogusława Radziwiłła zasadniczej części jego posiadłości dziedzicznych, mianowicie księstw słuckiego oraz kopylskiego i okroić majątności Janusza Radziwiłła²¹.

Kilka dni po wysłaniu listów do Rygi podjęta została próba powstrzymania marszu wojsk carskich. Tym razem wypełniano wolę polskiego monarchy. List króla z wiadomością o zdradzie pod Ujściem i zarazem nakaz, aby hetman wielki, „jakimi będzie mógł sposobami, by najniesłuszniejszymi, w takim opale Ojczyzny, z Moskalami i Kozakami, pokój zawierał”, sekretarz królewski Krzysztof Scipio del Campo przywiózł do obozu 3 sierpnia. Kolejny list, o którym donosił z Warszawy wojewodzie witebskiemu Pawłowi Sapieże podkanclerzy litewski Kazimierz Sapieha, zezwalał Januszowi Radziwiłłowi na zawarcie rozejmu także ze Szwecją. „Aby z Moskwą albo przynajmniej z Szwedami, którzy do Birż, do Kowna od Inflant [...] następować mieli, armistitium postanowił”²². 4 sierpnia biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz zwrócił się do pułkownika kozackiego Iwana Żołotarenki z propozycją podjęcia rozmów pokojowych, w których mediatorami byłiby posłowie cesarscy, a tymczasem zawarcia rozejmu. Nazajutrz, 5 sierpnia, zwrócił się z taką propozycją do Jakuba Czerkasskiego. Oba

²⁰ W. Konopczyński (*Akta*, s. 3) podaje, że Janusz Radziwiłł krok decydujący uczynił dzień później niż Bogusław Radziwiłł. W istocie datą różnią się tylko plenipotencje, skrypty opatrzone są tą samą. AGAD, AKW 11^b 77 nr 4. Dział szwedzki.

²¹ „Przypuszczamy zatem, że na przebieg proponowanych przez Szwedów w rozmowach z Rosją linii wpływ miał zamiar strony szwedzkiej oparcia swych rządów w projektowanej szwedzkiej Litwie na stronnictwie radziwiłłowskim” — Wasilewski, *op.cit.*, s. 136. Pomijając jako wyjściową pierwszą z proponowanych linii, druga przecinała księstwo słuckie (wymieniono jako punkt graniczny Sluck), trzecia biegła przez Halicz, Nieśwież, Mińsk, czwarta poczynała się od Lwowa! — *Akta*, s. 2.

²² BPAN Kraków, rkps 354, k. 279. Podkanclerzy litewski do wojewody witebskiego, 14 VIII 1655 Warszawa.

pisma tegoż dnia dotarły do adresatów. Również 5 sierpnia przygotowano, a 6 sierpnia wysłano pisma w imieniu hetmanów: Radziwiłła i Wincen-tego Korwina Gosiewskiego, który przed kilku dniami zjawił się na terenie działań, biskupa wileńskiego, szlachty Wielkiego Księstwa Litewskiego — z propozycją podjęcia rozmów, których pragnie „cała Litwa”. Z osobna, raz jeszcze, wystąpił Jerzy Tyszkiewicz, ponawiając wcześniejsze propozycje uzupełnione o możliwość współdziałania przeciwko „wspólnemu nieprzyjacielowi”. Przede wszystkim, do czasu przysłania przez Jana Kazimierza pełnomocnictw do prowadzenia pertraktacji proponowano przerwanie działań zbrojnych²³.

Kwestią otwartą pozostaje, na ile myślano o zyskaniu na czasie, na ile o wzmocnieniu własnej pozycji w rokowaniach ze Szwecją, na ile wreszcie był to wariant przeciwstawny szwedzkiemu. W każdym razie wysiłki zakończyły się przewidzianym przez Janusza Radziwiłła niepowodzeniem. Wodzowie odesłali pisma do cara, a ten 7 sierpnia i ponownie 8 sierpnia nakazał odpowiedzieć, aby nie zwracano się doń z podobnymi propozycjami. Jeśli Litwa chce pokoju, winna poddać się „pod carską rękę”²⁴. Zarazem maszerujące pułki podeszły pod Wilno, gdzie czekali, nie łącząc swoich, hetman wielki oraz polny Janusz Radziwiłł i Wincenty Korwin Gosiewski. W zwycięstwo nie wierzył żaden, różnica zdań wynikała z odmiennego obrazu przyszłości. Radziwiłł proponował przejście za Wilię, obronę Mostu Zielonego albo Murowanego, odwrót na Żmudź, gdzie liczyć było można na przybycie posiłków szwedzkich. Gosiewski chciał bronić miasta w oparciu o Wilię i wycofałszy się (przez Ponary, Troki, Grodno) do Korony, pozostawić kraj na pastwę nieprzyjaciela czy nieprzyjaciół. Oddziały pierwszego przeszły za rzekę, drugiego, a także chorągwie chorążego litewskiego Aleksandra Wołowicza pozostały na prawym jej brzegu, choć nocą przeprowadzono działa, chyba i piechotę, a po nadejściu o świcie pułków carskich przeprowić się chciały pozostałe chorągwie. Gdy, prowadzone przez porucznika husarskiej chorągwi hetmana polnego, stolnika wileńskiego Kazimierza Chwaliboga Żeromskiego, nie zdołały tego uczynić, przedarły się ku Ponarom. Radziwiłłowskie, przy których byli obaj hetmani, szły przez Upniki i Wieprz, gdzie 12 sierpnia część z nich wypowiedziała wodzom posłuszeństwo. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, że służyć będą tylko do 9 sierpnia, po oderwaniu się od nieprzyjaciela „z tym przyszli do panów hetmanów, że dłużej służyć nie chcą na borg. Jakoż większa część, abtankowawszy się, powyjeżdżała”²⁵. Pozostali pociągnęli do pobliskich

²³ Motywy, dla których pierwszy i z osobna występował Jerzy Tyszkiewicz, nie są znane. Przyjęcie, że działał podówczas bez wiedzy lub wbrew woli hetmanów, zmuszałoby do rozstrzygnięcia dylematu, czy był zdrajcą, czy buntownikiem?

²⁴ Zaborowski, *Ruszkaja diplomatija...*, s. 47; tenże, *Rusko-litewskie prieriegowory wo wtoroj połowinie 1655 g.*, [w:] *Słowianie w epokę feodalizmu. K stoletiju akademiaka W. I. Piczety*, Moskwa 1978, s. 206—214.

²⁵ M. Vorbek-Lettov, *Skarbnica pamięci*. Oprac. E. Galos, F. Mincer, Wrocław 1968, s. 247.

Kiejdanom Jaszwojni, gdzie od 14 sierpnia zbierało się pospolite ruszenie żmudzkie, upickie i wiłkomierskie i gdzie otrzymano odpowiedź na przedłożone Szwedom propozycje.

Gabriel Lubieniecki, który wyjechał z Wilna w końcu miesiąca, może 29 lipca, do odległej o 300 km Rygi, dotarł po ok. 10 dniach podróży. Magnus Gabriel De la Gardie pisał, że zjawił się 10 sierpnia, w każdym razie tegoż dnia zawarto porozumienie, którego kształt przesądziła świadomość wagi czasu czy to dla obrony Wilna, czy — prędzej — dla powstrzymania marszu wojsk carskich w głąb kraju. Zdaniem Magnusa De la Gardie Lubieniecki poniechał dyskusowania spraw spornych, aby nie przewlekać rokowań. Zyskał gwarancję — protekcję szwedzką, ale na warunkach daleko odbiegających od ustalonych w Wilnie. Układ nosił datę 10 sierpnia, część pierwszą stanowiła odpowiedź Magnusa Gabriela De la Gardie na przedłożoną przez biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza oraz Bogusława i Janusza Radziwiłłów prośbę o pomoc, druga określała jej warunki²⁶. Ujęta w 11 punktach, zakładała poddanie się pod protekcję Karola Gustawa, przecież bez obowiązku składania mu przysięgi. Należało jedynie złożyć podpis na drukowanej kopii ugody. Ponadto przyznawano władcy prawo dysponowania królewszczyznami oraz zwierzchnictwo (*ius patronatus*) nad dobrami kościelnymi. Zapowiadano zjednoczenie wojsk, przy czym utrzymanie wkraczających regimentów szwedzkich obciążyć winno Wielkie Księstwo Litewskie. Wreszcie zezwalało na oddanie Birż oraz innych miejsc umocnionych. Występujący w imieniu króla Magnus Gabriel De la Gardie brał w opiekę terytorium przez wroga nie zajęte, gwarantował zachowanie w całości praw i przywilejów szlachty, swobodę wyznania i prerogatywy stanu duchownego, a także wolność działania szkół i kolegów. Pominięta została kwestia stosunku Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony i — Szwecji²⁷. Spisane oddzielnie punkty poddania się Radziwiłłów nie odbiegały w istocie od przedłożonych ogółowi. Nowością było, że zastrzeżono wydanie obok Birż jeszcze i Nieświeża. Obiecano zwrot dóbr i ruchomości, gdy zostaną odzyskane. Zapewniano protekcję dla książąt oraz ich adherentów, kiedy dojdzie do rozmów pokojowych. Spośród ostatnich na wykazie przedłożonym szwedzkiemu namiestnikowi na pierwszym miejscu widniało nazwisko biskupa Jerzego Tyszkiewicza...²⁸ Sprawę księstw pozostawiano do rozstrzygnięcia królowi.

Nazajutrz, 11 sierpnia, nie czekając na odpowiedź szlachty, namiestnik zwrócił się do wodzów carskich: Jakuba Czerkasskiego oraz Afanasija Naszczokina, powiadamiając ich o sukcesach Karola Gustawa w Koronie

²⁶ W. Konopczyński opublikował odpowiedź i warunki oddzielnie. A. Śapoka (*Del prof. Wl. Konopczyńskio...*, s. 307) wykazuje, że wydrukowane były razem. Zob. też Czart. 385, k. 36: „Nos Magnus Gabriel De la Gardie...”, 31 VII 1655 Ryga (st. vet.).

²⁷ „Kondycje zaaprobował z niewielkimi zmianami w imieniu Radziwiłłów ich pełnomocnik, Gabriel Lubieniecki” — Wasilewski, *op. cit.*, s. 137.

²⁸ *Akta*, s. 27.

i przyjęciu protekcji szwedzkiego monarchy przez Wielkie Księstwo Litewskie, a zatem żądając, aby wstrzymali marsz swych oddziałów. 13 sierpnia przysłał wiadomość o poddaniu się Litwy — monarsze²⁹. Kwestia litewska zdawała się rozstrzygnięta.

Więc od Magnusa z Rygi poufały
Kupiec [Horsol] przyjechał, ten uniwersały
I szałwegwardie dawał, co z kłopotem
Płacili złotem³⁰.

Niebawem, 18 i 19 sierpnia, Magnus Gabriel De la Gardie i Gustaw Adolf Lewenhaupt poczęli wydawać glejty, aby ochronić wolne jeszcze zamki, miasta, powiaty Litwy od zajęcia przez wojska carskie.

Janusz Radziwiłł na wieść o treści układu, którą Gabriel Lubieniecki przywiózł około 15 sierpnia, „w srogą wpadł alterkacją”³¹. Ostatecznie, wierny koncepcji ratowania Litwy przy pomocy Szwedów, zobowiązany danymi Lubienieckiemu pełnomocnictwami, poprzestał na przekształceniu postanowień traktatu na wzór propozycji wileńskich³². „Kondycje od nich podane, a od nas umoderowane” — napisze zaufany księcia, marszałek wilkomierski Jan Mierzeński³³.

Deklarowano posłuszeństwo wobec Karola Gustawa, przyznawano mu, jako księciu i panu, prawo dysponowania królewszczynami i zwierzchnictwo nad duchownymi. Zastrzegano zachowanie w całości praw, przywilejów i wolności wyznania, z osobna praw Kościoła katolickiego (w tym i greckokatolickiego), jak i dyzunickiego (prawosławnego), milczano o różnowerczych³⁴. Jedno i drugie zmierzało do zachowania jedności i — odrębności: jedności szlachty i odrębności Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec Szwecji, czemu sprzyjać mogła gwarancja zachowania siły Kościoła katolickiego, wreszcie do zapobieżenia wykorzystywaniu przez Moskwę czynnika wyznaniowego wobec szlachty prawosławnej. Zapowiadano, że w rozmowach pokojowych Litwa brać będzie udział obok Korony i z po-

²⁹ Šapoka, 1655 m. *Kėdainiu sutartis...* Aneks.

³⁰ BPAN Kórnik, rkps 755. Relacja żmudzkiego wejścia i wyjścia ze szwedzkiej opieki... Pierwszym, który wykorzystał utwór i wskazał autora, Mikołaja Kazimierza Szemiota, był A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeński*, Poznań 1965, s. 60—70.

³¹ *Ibidem*.

³² „Obok Jana Mierzeńskiego, Gabriela Lubienieckiego, także Samuel lub Bogusław Przytkowski należeli do grona twórców ugody kiejdańskiej” — Wasilewski, *op.cit.*, s. 138. Autor nie podaje, na czym opiera swój sąd, mimo że w odniesieniu do Przytkowskich stwierdza zarazem, że nie wiadomo, gdzie byli i co robili! Tekst układu z 17 sierpnia opublikowany został w *Aktach*, s. 15, nie z oryginału, jak twierdzą wydawcy, lecz z kopii. Oryginał znajduje się w Krigshistoriska handlingar, XI, 13 Šapoka, *Del prof. Wl. Konopczyńskio...*, s. 309.

³³ E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno 1859, s. 401.

³⁴ „Król szwedzki miał zostać według Radziwiłłów protektorem kalwinistów, luteranów, prawosławnych i arian” — Wasilewski, *op. cit.*, s. 139. Należy zwrócić uwagę, że w dokumentach mówi się o prawach Kościoła katolickiego oraz greckiego utriusq. ritus.

szanowaniem świętej unii. Odrzucono wszelką myśl inkorporacji Wielkiego Księstwa Litewskiego, owszem, podkreślano, że związek, gdyby do jakiego doszło, oparty być musi na zasadzie równości obu państw: Litwy i Szwecji. Ponadto godzono się na zjednoczenie wojska, jednak przeciw wspólnemu wrogowi, którym nie może być król i królestwo polskie, a decyzję w kwestii utrzymania oddziałów szwedzkich pozostawiano zjazdowi szlachty i senatorów, przypominając, że kraj jest wyniszczony i wcześniej należy zaspokoić pretensje własnych wojsk. Zezwalano na zajęcie Birż, jednak tylko na czas pewien i pod określonymi warunkami. Przede wszystkim żądano powstrzymania Moskwy i odzyskania, chociażby w drodze wojny, ziem utraconych³⁵.

Całość nosiła datę 17 sierpnia i opatrzona była podpisami 436 osób występujących we własnym, nie Wielkiego Księstwa, imieniu, przecież nakładających na pozostałych, pod groźbą konfiskaty dóbr, obowiązek pójścia ukazaną drogą. Zastrzeżono jedynie, że owe dobra posłużą, obok królewskich, opatrzeniu uciekinierów z ziem zajętych przez Moskwę, a zatem przypadną obywatelom Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁶.

Wśród sygnatariuszy byli obaj hetmani, Janusz Radziwiłł i Wincenty Korwin Gosiewski, kasztelan żmudzki Eustachy Kierdej, kanonik Jerzy Białozor, zabrakło natomiast autorów prośby o pomoc: Bogusława Radziwiłła, który wyjechał na Podlasie, oraz biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza, przebywającego już w bezpiecznym Królewcu. Biskup, powiadomiony o biegu wydarzeń przez Janusza Radziwiłła, który przesłał mu respons Magnusa Gabriela De la Gardie i przygotowane w Kiejdanach propozycje, oraz, osobno, przez Wincentego Korwina Gosiewskiego — „z jednej strony otoczonym od Moskwy i zwojowanym, z drugiej siłami szwedzkimi ogarnionym, kiedy [...] od JKM [...] wiadomości żadnej, jeno złe i ruinas Korony ogłaszające, ad civilionem rzucić się musiało contractum et aequiores acceptare condiciones, któremi by się religio catholica cum ecclesiis et earum immunitatibus tudzież vitae securitas libertasque avita conservari mogła” — proszony o podpisanie układu i przybycie dla dalszych narad, odpowiedział odmową. Tyszkiewicz przybyć nie chciał, podpisu wzbierał, gwarancje i obietnice szwedzkie uznawał za niewystarczające. „Wątpliwa ta religionis catholicae in integro jako et jurium ac libertatem

³⁵ „Instrumentum Lithuanicae deditiois z 18 sierpnia 1655 r. było niczym innym, jak tylko zbiorową akceptacją ustalonych i podpisanych 10 sierpnia kondycji” — Wasilewski, *op. cit.*, s. 137. Zdaniem W. Czaplińskiego (Glosa do „Trylogii”, s. 94) akt stanowił tajemnicę „dla szerszych kół szlacheckich i przedstawiony został w październiku, kiedy „zmiękczona ucztą oraz wiadomościami o sukcesach Szwedów szlachta podpisała [...] tłumnie”. W jedną całość połączył akty kiejdańskie, sierpniowy i październikowy A. Kersten, *Sienkiewicz — „Potop” — Historia*, Warszawa 1974, s. 159—162.

³⁶ Akt powszechnie datowany jest 18 sierpnia, czyni to nawet W. Konopczyński (*Akta*, s. 20) równocześnie publikując tekst, który nie pozostawia żadnych w tym względzie wątpliwości: „Actum in castro ad Cajodanum die decima septima Augusti” Zwrócił na to uwagę Śapoka, *De prof. Wł. Konopczyńskio...*, s. 309.

conservandarum”. Zwracał uwagę, że poddanie się następuje wcześniej, „aniżeli ratunek jakiś widzimy i czujemy”. Upoważniał przecież do występowania w swoim imieniu kanoników Jerzego Białłozora oraz Jerzego Wołłowicza³⁷.

Nie złożyli podpisu obecni w obozie starosta żmudzki Jerzy Karol Hlebowicz, Aleksander Judycki, pisarz polny litewski Jan Stankiewicz, który wysłany przez Janusza Radziwiłła do króla, powrócił z listami wzywającymi do wierności i niepodejmowania rozmów z Karolem Gustawem. Błędnie wymieniany jest wśród sygnatariuszy biskup żmudzki Piotr Parczewski³⁸.

Będący poza obozem, poza kręgiem oddziaływania Radziwiłła, mianowicie zebrana w Brasławiu szlachta brasławska oraz uciekinierzy z województwa połockiego i powiatu oszmiańskiego, podpisali akt w brzmieniu ustalonym w Rydze. Donosił o tym Magnusowi Gabrielowi De la Gardie Johann Ulenbrock. Podpisy złożyło 116 miejscowej szlachty, 38 egzulantów, 3 duchownych i tyłuż mieszczan³⁹. Inni, wcześniej poddawszy się carowi, wspierali jego wojska. Relacjonując zeznania pojmanych w maju bojarów pisano, że przy Naszczokinie „szlachty naszej poprzysiężników przy nim powiadają że jest kilkanaście set”⁴⁰.

Szlachta stojąca obozem w okolicach Grodna, głównie miejscowa, opowiedziała się po stronie Jana Kazimierza. W liście z 26 sierpnia zarezczała o swojej wierności i powiadamiała, że porozumiewa się z pobliskimi powiatami: „Jakobychmy następującemu wstręt dać mogli nieprzyjacielowi”⁴¹.

³⁷ *Akta*, s. 12—14. Niemal identyczne sformułowania o przyczynach poddania się Karolowi Gustawowi zawarte zostaną w akcie konfederacji tyszowieckiej.

³⁸ Na błędy w podpisach, dowodzące, że wydawcy *Aktów* korzystali z kopii, zwraca uwagę Śapoka *Del prof. Wl. Konopczyńskio...*, s. 309—311). Z oryginału wynika, że biskupa Parczewskiego nie było w Kiejdanach, podobnie jak i Bogusława Radziwiłła, który wbrew tekstowi nie był nigdy wojewodą mińskim. Ponadto Białłozor nie miał na imię Kazimierz, lecz Jerzy, nie podpisał się jako archidiakon i administrator wileński, tym przecież nie był, lecz *custos praelatus Cathedralis Vilmensis*, MDLit. thesauri notarius. Adam Komorowski nie był gubernatorem wileńskim, zresztą na oryginale widnieje podpis Samuela Komorowskiego, starosty wilkomierskiego i oboźnego litewskiego, oraz chorążego wilkomierskiego Eliasza Komorowskiego. Ponadto w oryginale na miejscu pierwszym widnieje podpis Janusza Radziwiłła, na drugim Wincentego Korwina Gosiewskiego, na trzecim pominiętego w *Aktach* kasztelana żmudzkiego Eustachego Kierdeja i dopiero na czwartym Białłozora. O innych, którzy zdaniem wydawców *Aktów* zgłaszali akces do aktu, mianowicie szlachcie brasławskiej, A. Śapoka pisze, korzystając z relacji Johanna Ulenbrocka (nie: Pletenbrocka), że podpisali akt z 10 sierpnia.

³⁹ Śapoka (*Del prof. Wl. Konopczyńskio*, s. 311) wskazuje, że informacja, jakoby Tomasz Kazimierz Górski i Rypiński podpisali akt w imieniu województwa połockiego i powiatu oszmiańskiego, jest błędna, bowiem właśnie szlachta połocka i oszmiańska stanowiła ogromną większość wśród podpisujących się egzulantów.

⁴⁰ Czart., TN, t. 148, p. 41. Konfesata bojar moskiewskich wszystkich zgodna dnia 15 maja w Ikaźni 1655.

⁴¹ BN, rkps 4827, k. 72. Powiat grodzieński do Jana Kazimierza, 26 VIII 1655 z obozu pod Grodnem.

Żywo na układy zareagowała Moskwa. W lipcu zamierzała przedłożyć propozycję przyjęcia carskiego poddaństwa Gdańskowi, przeciw posłaniec, kupiec pskowski Nikita Jewlew, nie zdołał przedostać się do miasta. W pierwszych dniach sierpnia odrzucono litewskie propozycje rozmów, rozważano zamiar marszu na Warszawę i Kraków, zajęto 8 sierpnia Wilno, 16 sierpnia Kowno, 18 sierpnia Grodno i — przerwano działania⁴². W końcu miesiąca, 24 sierpnia, car nakazał wysłanie poselstwa do obozu Radziwiłłowskiego i, niemal równocześnie, listów do Karola Gustawa (3 września) oraz do M. G. De la Gardie (4 września), w których żądał wyrzeczenia się pretensji do Litwy, w zamian za co obiecywał nie atakować Kurlandii i Prus.

Wysłany do Litwy Wasyl Lichariew do obozu przybył 30 sierpnia, nazajutrz przyjęty został przez obu hetmanów i przedstawił propozycje, które sprowadzały się do poddania Litwy (9 września car przyjmie tytuł wielkiego księcia litewskiego), gwarantując zachowanie przez szlachtę dóbr, przywilejów, swobody wyznania⁴³. Janusz Radziwiłł — odpowiadając — wskazał, że dogodniejsza pora do rokowań była zimą, gdy sam je proponował Romodanowskiemu, co nie znaczy, że godził się na przyjęcie poddaństwa carskiego, a także w początkach sierpnia, nim padło Wilno, przecież obiecywał naradzenie się z Wincentym Korwinem Gosiewskim i innymi. Hetman polny godził się, ba, sam proponował ustępstwa terytorialne w zamian za zawarcie pokoju, który nie naruszałby unii z Koroną. Do kolejnych spotkań doszło 3 września, mianowicie z zaufanym Janusza Radziwiłła, marszałkiem wiłkomierskim Janem Mierzeńskim, 4 września z Januszem Radziwiłłem, który raz jeszcze wspomniał o propozycjach przedłożonych zimą, po czym oświadczył, że nie może obecnie odstąpić Szwedów. Tymczasem wydawał, jak 31 sierpnia, glejty, które zabezpieczać miały od ataku moskiewskiego zamki, miasta, powiaty, a 12 września, nawiązując do uchwały sejmu walnego koronnego 1655 r., zwrócił się do szlachty żmudzkiej z wezwaniem do wystawienia piechoty łanowej⁴⁴. 5 września Lichariew rozmawiał z Gosiewskim. Tym razem hetman otwarcie wystąpił przeciwko Radziwiłłowi, wspomniał, że jego postępowanie ma licznych przeciwników, i wystąpił z projektem ligi antyszwedzkiej, którą tworzyć miały Rzeczpospolita oraz Moskwa. Rzecz znamienna, że mimo owej różnicy postaw treść misji Lichariewa utrzymywana była wobec szlachty w tajemnicy. Punkty konfederacji żmudzkiej, które przedłożono Januszowi Radziwiłłowi, dowodzą, że zabroniono wszelkiego z posłem kontaktu:

Drugi, co poseł od Moskwy sprawuje,
który już tydzień drugi rezyduje.
Aby pozwolił przystęp do zniesienia
Jakie zlecenia⁴⁵.

⁴² Zaborowski, *Russkaja diplomatija...*, s. 44, 47; tenże, *Rusko-litowskije pieriegowory*, s. 209—212.

⁴³ Zaborowski, *Russkaja diplomatija...*, s. 50.

⁴⁴ A. Tyla, *Kėdainiu unijos opozicija (1655—1656 m.)*, „Lietuvos TSR Mosklu Akademijos Darbai, A serija”, 1979, t. 2, s. 67—83.

⁴⁵ BPAN Kórnik, rkps 755. Żmudzka relacja.

Pożegnalna rozmowa, z udziałem obu hetmanów, odbyła się 7 września; nazajutrz Lichariew opuścił obóz. Wyjeżdżającemu towarzyszyli: wysłany przez obu hetmanów, jakoby w ich czy nawet całej Litwy imieniu, Wojciech Orda (jego pismo wierzytelne nosiło datę 7 września) oraz reprezentujący tylko Gosiewskiego Stefan Medeksza, który wiozł ze sobą projekt jakiegoś układu. W obozie moskiewskim stanęli 10 września, tu zapewne dowiedzieli się o przyjęciu przez cara tytułu wielkiego księcia litewskiego, do czego podstawę stworzyło dziedzictwo po Zofii, córce Witolda, a żonie wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla. W drogę powrotną wyruszyli 15 września. Przebieg rozmów, zwłaszcza Ordy, pozostaje nieznanymi. Maciej Vorbek Lettow zapisał, że nie chciano z nim rozmawiać: „Powiedzieli, że nas nikogo żywić nie chcą, ale oraz Szwedów i nas znosić”. Życzliwie przyjęto Medekszę, a raczej przywiezione przez niego propozycje, czego świadectwem będzie wysłanie do Gosiewskiego i szlachty (a z pominięciem Janusza Radziwiłła) kolejnego posła, Fiodora Bolszogo-Rtiszczeva.

W Rydze zmiana brzmienia układu wywołała niepokój. Zamiast podporządkowania się Litwy Szwedzi otrzymywali propozycję współdziałania przeciwko Moskwie, z którą walczyć nie chcieli⁴⁶. Zarazem odmawiano wystąpienia przeciwko Koronie, owszem, zapowiadano współdziałanie. Z osobna oddziałać musiała wiadomość o wyłamywaniu się wojska spod władzy hetmanów, czego następstwem był niewątpliwie wzrost zagrożenia oddziałów szwedzkich na Litwie, osłabienie władzy Karola Gustawa, konieczność wstrzymania się z zamierzonym wymarszem do Prus. Aktu z 17 sierpnia nie zaaprobowano i w początkach września wyruszył do obozu litewskiego Bengt Skytte:

Przyjeżdża i Skitt, legat jak z ramienia
Szwedzkiego króla dla pakt poprawienia⁴⁷.

Do obozu hetmańskiego przybył 17 września, wcześniej o dni parę zjawił się Gustaw Adolf Lewenhaupt, którego oddziały już przed miesiącem i nie czekając końca rozmów wkroczyły do Birż i Radziwiliszek. Rozmowy prowadzono w Kiejdanach, gdzie zebrać się miały stany litewskie, senatorowie, szlachta, może przedstawiciele Wilna. Przybyli: biskup żmudzki Piotr Parczewski, wojewoda wendeński Mikołaj Korff, dwaj kasztelanowie: żmudzki, Eustachy Kierdej, i dorpacki, Wilhelm Holzschuer, wojewoda wileński Janusz Radziwiłł i podskarbi Wincenty Korwin Gosiewski, ponadto pisarz litewski Jan Stankiewicz, strażnik Grzegorz Mirski, marszałkowie powiatów lidzkiego, Teofil Rajecki, oraz wilkomierskiego, Jan Mierzeński. Szlachta, oprócz egzulantów, wywodziła się z kilku nie zajętych jeszcze

⁴⁶ Znamienna jest ocena S. Medekszy (*Księga pamiętnicza...*, wyd. W. Sereżyński, Kraków 1875, s. 13), przeciwnika Janusza Radziwiłła i wykonawcy zamysłów Wincentego Korwina Gosiewskiego: „Zwąchał i to Moskal, że kiedy by unia Korony Polskiej ze Szwedzką stać się miała, brałoby się coś na upadek moskiewski”.

⁴⁷ BPAN Kórnik, rkps 755. Żmudzka relacja.

przez nieprzyjaciół powiatów: brzeskiego, kowieńskiego, upickiego, wilkomierskiego, przede wszystkim zaś ze Żmudzi. Ta ostatnia, wraz z częścią szlachty kowieńskiej, dla podkreślenia swej odrębności czy raczej utrzymania jedności zawiązała konfederację. Przedłożone propozycje nie zostały jednak podtrzymane przez innych⁴⁸.

Gdy tedy zwykłym porządkiem usiedli,
 A przedsię wziętą rzecz ku mówieniu wiedli,
 Żmudź chce punctatim exorbitans czytać,
 Hetmana pytać.
 Powstanie wrzawa, różna przyrzeczonej
 Zgodzie powiatów, które z swej strony
 Nic do traktatów z hetmanem nie mają,
 Cale nań zdają⁴⁹.

Książę domagał się zachowania odrębności Litwy, na której czele chciał sam stanąć, bronił punktów układu z 17 sierpnia, żądał wprowadzenia wojsk szwedzkich i przeciwstawienia się carowi. Działania, które sam podejmował, budziły sprzeciw, a to z racji kroków odwetowych Moskwy⁵⁰. O słabości Janusza Radziwiłła stanowiło przecież, że związany był i zawartym przez Gabriela Lubienieckiego układem, i przekazanym aktem poddania się Karolowi Gustawowi, i wreszcie, że w obozie litewskim nie było jedności, co dostrzegli Szwedzi. W relacji dla M. G. De la Gardie z 2 października Bengt Skytte donosił, że i biskup Piotr Parczewski, i Żmudź cała są księciu przeciwni, co więcej, że dawno doszłoby do zawarcia układu na proponowanych przez niego warunkach, gdyby nie powstrzymywał od tego Janusz Radziwiłł. Dwa dni później, 4 października, dodawał, że łatwiejsze byłoby porozumienie ze szlachtą niż z Radziwiłłem. 7 października przesłał nieznaną projekt układu autorstwa księcia, podkreślając zarazem, że budzi on sprzeciwy zwłaszcza Żmudzinów, że przedstawiciel biskupa, któryś z kanoników, miał powiedzieć, iż lepiej zginąć, niż poddać się pod władzę Radziwiłłowską⁵¹. Z daleka wyglądało to przecież inaczej: „JM ks. biskup żmudzki 19 [września] przyjechał tamże i z p. wojewodą wendeńskim tej pracy księciu JM pomagają”⁵². Znaczenie postawy biskupa Parczewskiego dla biegu wydarzeń potwierdzi w kilka tygodni później Jerzy Tyszkiewicz, biskup wileński, pisząc z Królewca, że „biskup żmudzki

⁴⁸ Tyla, *op. cit.*, s. 76.

⁴⁹ BPAN Kórnik, rkps 755. Żmudzka relacja.

⁵⁰ Pisał o tym 2 X 1655 Bengt Skytte w liście do Magnusa Gabriela De la Gardie — Śapoka, *1655 m. Kėdainiu sutartis...*, s. 115. Aneks — De la Gardieska Samlingen, Ser. C 1.

⁵¹ Relacje szwedzkie — De la Gardieska Samlingen. Ser. C I. Odpisy — Śapoka, *1655 m. Kėdainiu sutartis...*, Aneks.

⁵² AGAD, AR, dz. V, t. 35, nr 1503. Cyprian Kamil Brzostowski do Bogusława Radziwiłła, 29 IX 1655 Łomża.

i Białozor, kustosz wileński, pierwsi ułożone pakta przez pełnomocników podpisali i swym przykładem resztę szlachty pociągnęli. Oprócz tego jeden z nich mego biskupstwa od Karola [Gustawa] żąda, a drugi administracji dóbr biskupich, kapituły i parochów od pełnomocników szwedzkich się domaga”⁵³.

Po trzech przeszło tygodniach daremnych pertraktacji, 10 października, do Kiejdan przybył Magnus Gabriel De la Gardie, który wobec nierozstrzygnięcia kwestii litewskiej zmuszony był do wstrzymania wymarszu oddziałów do Prus. Rokowania trwały przecież jeszcze tydzień. Tekst ostateczny nosił datę 20 X 1655, podpisany został przez ponad 1100 szlachty i duchowieństwa katolickiego, stanowił całkowite odejście od propozycji wileńskich, kiejdańskich, a nawet opracowanych w Rydze⁵⁴. Wielkie Księstwo Litewskie zawierało unię ze Szwecją i uznawało Karola Gustawa oraz jego następców — królów Szwecji za wielkich książąt litewskich. Godziło się, aby w Litwie zastępował go namiestnik, co więcej, pominięcie zastrzeżenia, że winien to być obywatel WXL, dowodziło, że przyzwalano na mianowanie cudzoziemca — Szweda. W istocie tytuł namiestnika przybrał Magnus Gabriel De la Gardie, a gdy z Litwy wyjechał, zastąpił go z tytułem legata Bengt Skytte. W rządach krajem pomagać mu mieli deputaci, po trzech z każdego powiatu, wśród których nie było jednak Janusza Radziwiłła. Zezwolono na połączenie wojsk, zastrzegając jedynie, że pospolite ruszenie nie będzie wysyłane na wyprawy zamorskie. Nie ulegały zmianie stosunki wyznaniowe, owszem, potwierdzone zostały przywileje Kościoła katolickiego (w tym i unitów), cerkwi prawosławnej, nie wspomniano różnowierców. Zagwarantowano prawa, przywileje, swobody szlachty, z wyjątkiem wolnej elekcji (kwestia ta miała być rozstrzygnięta w toku dalszych rozmów) oraz obowiązku zyskania jej zgody na podejmowanie wojen i zawieranie pokoju. Nie poruszono też kwestii sejmu i sejmików. Wśród sygnatariuszy znajdowali się Janusz Radziwiłł, który początkowo miał odmawiać złożenia podpisu — pod pretekstem, że jego zgoda zawarta jest

⁵³ Kubala, *op. cit.* s. 395. Zdaniem T. Wasilewskiego (*op. cit.*, s. 142): „Wykaz nie pozostawia wątpliwości, że rządy szwedzkie opierały się na Litwie na dysydentach”. Jak z tego wynika, autor stawia poza stronnictwem szwedzkim biskupa Parczewskiego i kanonika Białozora, natomiast, na co zwraca uwagę M. Kosman (*Sytuacja prawno-polityczna kalwinizmu litewskiego w drugiej połowie XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 20: 1975, s. 86–88), do dysydentów zalicza niewątpliwie katolika Adama Macieja Sakowicza. Wykaz stronników Radz. wiłłowskich, przedłożony Magnusowi Gabrielowi De la Gardie (*Akta*, s. 27–28), nie został przez Wasilewskiego uwzględniony: trzy pierwsze miejsca zajmowali — w sierpniu 1655 — Jerzy Tyszkiewicz, Jerzy Karol Hlebowicz i Krzysztof Potocki.

⁵⁴ „Akt ten, opublikowany przez Władysława Konopczyńskiego i Kazimierza Lepszego, nosi ni mniej ni więcej jak około 600 podpisów” — Czaplński, *Glosa...*, s. 93–94. Jako pierwszy widnieje podpis Janusza Radziwiłła, jako ostatni, to jest 1142. Jerzego Czaplńskiego, pod czaszego kowieńskiego (*Akta*, s. 32–48).

w zobowiązaniach przyjętych przez Lubienieckiego⁵⁵, Piotr Parczewski, biskup żmudzki, oraz kanonik Jerzy Białłozor, który zastrzegał, że występuje także w imieniu biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza i całego duchowieństwa diecezji wileńskiej. Biskup nie zaprotestował, kapituła zarzut, że Białłozor nie był upoważniony do występowania w jej imieniu, wysunęła w lutym 1656 r. ganiąc zarazem i ks. Paca, zapewne Kazimierza, proboszcza wileńskiego, że przeszedł na stronę cara⁵⁶. Nie przeszkodziło to jednak, aby w 1658 r. Białłozor objął biskupstwo smoleńskie, a następnie w 1661 wileńskie, Pac został biskupem smoleńskim (1662) i żmudzki (1666), Piotr Parczewski, który w 1656 r. przybrał tytuł administratora biskupstwa wileńskiego, zmarł jako biskup żmudzki w 1658. W sumie złożono 1142 podpisy, z tym że dwa w imieniu kapituły wileńskiej (Jerzy Białłozor) oraz powiatu brasławskiego (Aleksander Czapiński), kilka — w imieniu biskupa wileńskiego, braci, żon, synów i sąsiadów. Zabrakło podpisu Bogusława Radziwiłła, który przebywał na Podlasiu, próbował gromadzić wokół siebie wojsko, porozumiewał się z Pawłem Sapiehą, z dworem, najmniej z Januszem Radziwiłłem. W obozie szwedzkim, mimo wileńskiej deklaracji, książę koniuszy zjawił się w ostatnim dniu grudnia, chyba jako ostatni z możliwych Korony i Litwy⁵⁷. Wśród postulatów, próśb, petycji, jakie wiozł ze sobą, znajdowała się prośba o poparcie u Karola Gustawa żądań wojewody witebskiego Pawła Sapiehy. „O Szawle przeze mnie upraszał”⁵⁸. Sam Sapieha pozostawał przecież w cieniu. Województwo brzeskie, w którym przebywał, znajdowało się poza zasięgiem głównych działań moskiewskich, od Szwedów osłaniały je wojska Janusza Radziwiłła, czy raczej powiaty od nieprzyjaciół wolne. Sam wojewoda nie kwapił się, aby połączyć oddziały z hetmańskimi i wpływać na bieg wydarzeń. Nic nie czyniąc, rósł w siłę i znaczenie. Wokół niego gromadziła się szlachta brzeska, egzulanci, żołnierze, którzy wypowiedzieli hetmanom posłuszeństwo. Wśród tych ostatnich także chorągwie, które po upadku Wilna przedostały się na pogranicze pruskie i tu, w Wierzbołowie, zawiązały 23 sierpnia konfederację w obronie Ojczyzny i Jana Kazimierza, a przeciw Szwedom oraz ich poplecznikom,

⁵⁵ Šapoka, *Jonušas Radvila...*, s. 226. Oryginał aktu przechowywany jest w Krigshistorika handlingar, XI, 13. Drobne różnice w porównaniu z publikowanym w *Aktach* zdaniem A. Šapoki (*Dél prof. Wl. Konopczyńskio...*, s. 312) dowodzą, że tekst wydano z kopii, natomiast podpisy pochodzą z aktu oryginalnego.

⁵⁶ *Summaryjny wypis z protokolów kapituły katedralnej wileńskiej od roku 1501 do 1738 paźdz. 22 przez... Ksawerego Bohusza*, [w:] *Opisanije rukopisnogo otdielenija Wilenskoj Publicznoj Bibliotieki*, wyp. 1, Wilna 1895, poz. 410.

⁵⁷ T. Wasilewski (uwagi wstępne do: B. Radziwiłł, *Autobiografia*, Warszawa 1979, s. 51–52) podaje, opierając się na listach Bogusława Radziwiłła, że do jego spotkania z królem szwedzkim doszło w październiku 1655 r. W istocie listy księcia datowane są z Andrzejowa na Podlasiu, nie zaś z Jędrzejowa, ponadto król szwedzki znajdował się wówczas pod Krakowem, czekając na zakończenie oblężenia. Zidentyfikował Andrzejów — A. Šapoka, *Dél prof. Wl. Konopczyńskio...*, s. 312.

⁵⁸ Radziwiłł, *Autobiografia*, s. 137.

zwłaszcza Januszowi Radziwiłłowi. Chorągiew husarska księcia, która pierwsza na wieść o rokowaniach wypowiedziała hetmanowi posłuszeństwo, z Wizajn cofnęła się do Augustowa, później przeszła na Podlasie i poddała pod rozkazy Bogusława Radziwiłła. Chorągiew dragońska Wincentego Korwina Gosiewskiego przyjęła służbę u luterańskiego władcy Prus.⁵⁹

Poselstwo wysłane przez konfederatów do Jana Kazimierza powiozło, obok zapewnienia wierności, żądanie wypłaty żołdu. Otrzymało obietnicę przejścia od 1 września na utrzymanie skarbu koronnego, rozkaz przedzierania się „jako najspieszniej i najostrożniej” do obozu królewskiego, wreszcie, 10 września, nadanie dóbr zdrajców, acz tylko z Litwy. Zachowanie przez ludzi, których za zdrajców uznano, ich urzędów (tytuły hetmański i wojewodziński przynaję Januszowi Radziwiłłowi zarówno konfederacji, jak i kancelaria królewska, a Pawłowi Sapieże zostaną one nadane dopiero po śmierci księcia), nadało decyzji charakter nie tyle kary, ile środka dla zdobycia pieniędzy niezbędnych, aby utrzymać 2010 konfederatów w posłuszeństwie. Efekt osiągnięto połowiczny. Konfederaci nie poszli do obozu królewskiego, lecz i nie poddali się Karolowi Gustawowi. Czas trawili na rabunku dóbr radziwiłłowskich, uciekli do obozu sapieżyńskiego na wieść o zamiarze hetmana wielkiego ruszenia na Podlasie⁶⁰. W Brześciu Litewskim połączyli się z oddziałami, które Janusza Radziwiłła opuściły w toku rozmów kiejdańskich. Spisany 11 listopada akt, efekt obrad konwokacji brzeskiej, winą za rozdźwięki obciążył Radziwiłła. „Wódz nasz różnymi praktykami swoimi [...] do przeciwnych jednego z drugimi opinii i traductii przywodził”. Zarazem przekreślano wszystkie manifestacje publikowane przeciw sobie, zwłaszcza przeciw wodzom, staroście mozyrskiemu Władysławowi Chaleckiemu oraz stolnikowi trockiemu Janowi Bychowcowi, i w praktyce dopuszczono do korzystania z dóbr otrzymanych 10 września.⁶¹ W 1660 r. wezwani zostają przez Jana Kazimierza do zwrotu majątności: orleńskiej — pisarz polny litewski Aleksander Hilary Połubiński; zabłudowskiej i wsi w powiecie grodzieńskim — strażnik litewski Władysław Chalecki; niewodnickiej i wsi w powiecie grodzieńskim — chorąży orszański Samuel Kmicic; soleckiej w powiecie wilkomierskim — starosta upicki Hrehory Podbereski; Swiadości, Taurogów, majątności nowomiejskiej — stolnik wileński Kazimierz Chwalibóg Żeromski⁶². Deklarowana wobec Jana Kazimierza wierność nie przeszkodziła też podjęciu rozmów zarówno z posłami moskiewskimi, jak i szwedzkimi. Pierwsze: w dniach 6—8 października z przybyłym do

⁵⁹ „Pana Podskarbiego dragonia zdesperowawszy o Panu posła do księcia pruskiego na służbę” — AGAD, AR, dz. V, t. 35, nr 1503. Cyprjan Karol Brzostowski do Bogusława Radziwiłła, 29 IX 1655 Łomża.

⁶⁰ Kersten, *op. cit.*, s. 170.

⁶¹ AGAD, AR, dz. II, nr 1301. Respons JKM posłom od wojska WXL, 8 X 1655 obóz pod Wolborzem. AGAD, AR, dz. II, nr 1302. 10 IX 1655 obóz pod Sulejowem.

⁶² Centralny Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw BSSR. Mińsk. F 694, op. 1 d. 295. 19 VII 1660 Warszawa.

obozu Fiodorem Bolszym-Rtiszczewem. Z odpowiedzią, noszącą datę 10 X 1655, wyruszył, zarówno w imieniu Pawła Sapiehy, jak i będących w obozie senatorów, podstoli grodzieński Samuel Ladowicki. Wyrażano chęć zachowania pokoju, tymczasem zaś zawarcia rozejmu, który rozciągałby się i na ziemię ukraińskie, to jest koronne, nie wykluczano w przyszłości poddania się carowi. Inna kwestia, że wieść o układzie z 20 października, a raczej o wydarzeniach w Koronie nasiliła wątpliwości bojarów co do celowości rozmów i z Janem Kazimierzem, i z jego stronnikami: „Waszego korolia gdzie tiepier' najdziesz”. Nie zamykając drogi rokowaniom, wznowiono działania zbrojne⁶³.

Nie wiadomo, kiedy zostały nawiązane kontakty ze Szwedami. Być może w lipcu za pośrednictwem kupców ryskich, których misja mogła, acz nie musiała, otworzyć drogę do obozu sapieżyńskiego Mikołajowi Radziejowskiemu oraz Pigłowskiemu⁶⁴. W listopadzie zjawił się jakiś kornet z przysłanym przez M. G. De la Gardie glejtem, a w ślad za nim poseł Karola Gustawa, pisarz polny koronny Jan Fryderyk Sapieha. Późniejsze prośby Pawła Sapiehy o protekcję u króla szwedzkiego zdają się wskazywać, że warunków ugody jeszcze nie uzgodniono (nie potwierdzono?), w każdym razie glejtm został przyjęty i wojewoda próbował go wykorzystać dla powstrzymania marszu oddziałów Siemiona Urusowa. Wyprawiony do obozu moskiewskiego kornet skutku jednak nie odniósł, na co wojewoda skarżył się 5 grudnia Magnusowi Gabrielowi De la Gardie; podobnie bez powodzenia pozostała misja Jana Fryderyka Sapiehy. 25 listopada doszło pod Brześciem (7 mil od miasta) do starcia, które zakończyło się zwycięstwem Litwinów, nieprzyjaciel cofnął się ku Słonimowi, ale nastrojów w obozie to nie zmieniło. Wojsko podjęło narady, zapewne nad przywiezionymi propozycjami, i zdecydowało wysłać posłów do Karola Gustawa. Podobnie postanowiła szlachta. 5 grudnia powiadamiał o zapadłych decyzjach Magnusa Gabriela De la Gardie wojewoda witebski Paweł Sapieha, prosząc posłów o poparcie i życzliwość dla siebie⁶⁵.

*

Załamanie się społeczeństwa, pójsie wodzów drogą ugody nie jest w dziejach rzeczą niezwykłą. Przyczyny bywały różne, decydującą pozostaje znużenie, które rodzi brak wiary we własne siły. W odniesieniu do Wielkiego Księstwa Litewskiego, w ogóle do Rzeczypospolitej i wydarzeń połowy

⁶³ Zaborowski, *Russkaja diplomatija...*, s. 49; tenże, *Russko-litowskije pieriegowory...*, s. 212—213.

⁶⁴ A. Rachuba, *Paweł Sapieha wobec Szwecji i Jana Kazimierza (IX 1655 — II 1656)*, „Acta Baltico-Slavica”, XI: 1977, s. 81—107; Tyla, *op. cit.*, s. 80—81.

⁶⁵ „Paweł Sapieha, uwolniony od presji rosyjskiej, przybrał znowu postawę wyczekującą, neutralną i gotów by uznać zwierzchnictwo szwedzkie jedynie za wysoką cenę” — Radziwiłł, *Autobiografia*. Uwagi wstępne T. Wasilewskiego, s. 54. List Pawła Sapiehy do Magnusa Gabriela De la Gardie z 5 XII 1655 — De la Gardieska Samlingen. Ser. C I, odpis — papiery A. Śapoki, BLAN F 233—93.

wieku XVII, naczelną była — podobno — różnica religii. Różnowiercy nękanie trwogą o losy swego wyznania, „gdyż Rzeczpospolita wkroczyła na drogę odbierania praw politycznych dysydem”, bo „od 1648 r. Janusz Radziwiłł walczył wprost o byt swego stronnictwa”⁶⁶, przyspieszyli, jeśli nie przesądziła decyzję aktu szwedzkiego⁶⁷, a gdy ten nastąpił, uczynili wszystko co w ich mocy, aby... mniemany przeciwnik i źródło poczynań, Kościół katolicki, nie odniósł w swych prawach, majątnościach, miejscu, jakie zajmował w społeczeństwie, najmniejszego uszczerbku. Opracowane w Kiejdanach propozycje zastrzegały i jemu (w tym również i unitom), i cerkwi prawosławnej zachowanie posiadanych prerogatyw, co potwierdził akt unii. Oba milczały o Jednocy Litewskiej. Zawarte układy sygnowane być miały, i po części były, przez biskupów katolickich oraz kapitułę. Fakt, że zostały zawarte, nappełnił wojewodę wileńskiego — wstydem! W poufnej korespondencji pisać będzie o możliwości ratunku, braku innej niż obrona drogi, o rehabilitacji. „Zaczęło się to dzieło, kiedy inaczej ratować się sposobu nie było. Wszak czas wszystko odkryje”⁶⁸. A przecież, gdy różnowiercy wybierali tak osobliwą drogę zyskania „przewagi” swego stronnictwa, biskup wileński wystąpił jeśli nie jako inicjator, to współautor pisma do Szwedów. Biskup żmudzki przesądził kształt porozumienia — unii, i to przeciwstawiając się propozycjom wojewody, mianowicie przekreślając odrębność Wielkiego Księstwa Litewskiego i jego związek z Koroną. Kapituła wileńska zapadła decyzję zaaprobowała. Kłopotliwym dylematem pozostawać musi, czy działano z pobudek wyznaniowych? Każda odpowiedź co najmniej podważa ganione motywy poczynań różnowierców: aprobująca, bo wykluczać winna wspólne z nimi działanie, przecząca, bo dowodzi, że w zachodzących przemianach Kościół litewski nie widział — dla siebie — zagrożenia. Wszystko świadczy i o podrzędności wobec decyzji politycznych spraw wyznania, i o sile Kościoła rzymskiego. Dowodzi, że Janusz Radziwiłł nie był odosobniony w swych poczynaniach, w ocenie sytuacji, w podjętych decyzjach. Różnił się od większości — wyznaniem.

⁶⁶ Wasilewski (*op. cit.*, s. 144) nie podaje, niestety, jakie prawa polityczne szlachta różnowiercza utraciła do czasu „Potopu”.

⁶⁷ „Stanowisko Radziwiłła miało bez wątpienia wpływ na grudniową decyzję szwedzką podjęcia wojny z Rzeczpospolitą” — Wasilewski, *op. cit.*, s. 143. Szwedzki badacz A. Stade (*op. cit.*, *passim*), analizując protokoły rady grudniowej, imienia radziwiłłowskiego nawet nie wspomina, a decyzję wystąpienia przeciwko Rzeczypospolitej przesuwając o kilka miesięcy.

⁶⁸ *Jakuba Michałowskiego... księga pamiątnicza*, s. 764. Janusz Radziwiłł do Bogusława Radziwiłła, 26 VII 1655 Kiejdany.

**La Lituanie en 1655 : les négociations
avec la Suède et la question religieuse**

L'auteur présente les controverses concernant les accords entre la Lituanie et la Suède conclus au cours de la II^e guerre nordique. Exploitant les données rassemblées par le chercheur lituanien A. Šapoka et celles continuées dans les récentes études monographiques, il essaye de prouver que les sources ne confirment pas la thèse sur le rôle décisif des dissidents dans l'élaboration des succès suédois, admise par les historiens polonais. Les chercheurs suédois qui analysent les événements précédant la décision prise par Charles-Gustave non seulement ne mentionnent que les relations avec les dissidents y étaient d'une importance quelconque, mais ne sont point persuadés que des contacts aient été établis. Il semble donc qu'étant donné la faiblesse des dissidents, on doit exclure que la capitulation de la Grande-Pologne (Wielkopolska) soit leur oeuvre. La lettre des magnats lituaniens réclamant l'aide a été signée aussi par Jerzy Tyszkiewicz, l'évêque de Wilno, contrairement aux opinions qui ne résultent que de l'ignorance de l'original. Enfin, la comparaison de projets successifs du traité entre la Suède et la Lituanie démontre qu'on s'efforçait de maintenir l'association de la Lituanie avec la Pologne, de garantir les droits de l'Église catholique et ceux de l'Église orthodoxe, sans cependant s'occuper des dissidents. Ce n'est que l'attitude hostile de Piotr Parczewski, l'évêque de la Samogitie (Żmudź), et de la noblesse de cette province envers Janusz Radziwiłł qui a dictée la forme définitive du traité.